

Są pieniądze na dokończenie budowy!

Jak dowiedzieliśmy się z teleksowej informacji nadesłanej z Warszawy, anulowana została poprzednia decyzja ministra przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych, wstrzymująca inwestycje w ZKIMR, a tym samym odkładająca na czas nieokreślony ukończenie rozpoczętych w fabryce budów. Nowe postanowienie zezwala na kontynuowanie tak niezbędnych dla prawidłowego przebiegu produkcji obiektów, jak hala głównego mechanika i baza transportu. Na cele te przydzielono środki w kwocie 13 mln złotych.

Sądząc z obecnego stanu budowy, istnieje nadzieja, że już wkrótce zakłady mechanicy i transportowy przeprowadzą się do nowych, przestronnych pomieszczeń. (r)

PRZEGLĄD



FABRYCZNY

Pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych
Nr 3 (62) Jawor, maj—czerwiec 1981 rok Stron 8, cena 1 zł

Propozycja zakładowej organizacji na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA przygotowuje się do IX Nadzwyczajnego Zjazdu. Na VII Plenum KC podjęto w tej sprawie decyzję oraz wybrano Komisję Zjazdową. W przeciwieństwie do poprzednich lat, zaangażowanie organizacji rozpoczęło się wcześniej, niż wynikałoby to z postanowień Komitetu Centralnego. Już jesienią ubiegłego roku od licznych organizacji napływały do KC PZPR uchwały i rezolucje, zawierające wnioski w sprawie programu partii i jej statutu. Ta inicjatywa mas partyjnych była wsparciem dla nowego kierownictwa z tow. STANISŁAWEM KANIA na czele, stanowiła poparcie dla linii odnowy politycznej, a zarazem wyrażała wolę ustanowienia skutecznych barier i gwarancji przeciw powtarzaniu się błędów i wypaczeń.

Wszyscy jesteśmy za odnową życia w kraju, jednak wydaje się, że w pierwszej kolejności powinniśmy dążyć do odnowy w partii, gdyż w przeciwnym przypadku stałe będziemy notować niezadowolenie klasy robotniczej. Wychodząc z tego założenia, Egzekutywa KZ PZPR przy ZKIMR w Jaworze w styczniu bieżącego roku powołała dziewięcioosobowy zespół, któremu powierzono zadanie przygotowania odpowiednich wniosków na IX Zjazd PZPR. Przewodniczącym zespołu został wybrany STANISŁAW MYTYCH, zastępcą J. BIALCZYK i sekretarzem Z. JOŹWIK.

W wyniku spotkań zespołu i na podstawie dyskusji z pracownikami zakładu przekazano do Komitetu Zakładowego PZPR 33 wnioski, dotyczące dalszej pracy partii. Wychodząc z założenia, że podstawowym dokumentem w pracy członków PZPR jest statut, pierwszą grupę stanowią propozycje w tej dziedzinie. Oto wnioski zespołu:

1. Wnioskujemy zmianę sformułowania art. 2 pkt d na: „przestrzegać dyscypliny partyjnej i praw państwowych w równym stopniu przez wszystkich członków partii”. Uważamy bowiem, że pojęcie dyscypliny państwowej jest zbyt ogólne, co w określonych sytuacjach może być nadużywane lub tendencyjnie interpretowane.

2. Wnioskujemy zmianę sformułowania art. 2 pkt g z „walczyć” na: „przeciwdziałać wszelkim wystąpieniom godzącym w ustrój socjalistycznej Polski Ludowej, strzec tajemnicy państwowej i poufnych spraw partii. Za tak sformułowaną propozycją przemawia fakt, że zdarzało się, iż posiadanie własnego zdania czy też poglądu oraz ujawnianie mechanizmów zła było przyjmowane za działalność antysocjalistyczną, wrogą PRL. Naszym zda-

niem chodzi tu o ochronę członków partii, którzy prezentowali i prezentują takie poglądy, akceptując jednocześnie ustrój socjalistyczny PRL i jego sojusze.

3. Dokonać zmian art. 5 i 6 statutu PZPR, aby każda POP miała prawo zatwierdzania decyzji przyjętej do partii, zarówno na kandydatów, jak i członków.

4. Art. 17 pkt e zmienić na: „uchwały i wytyczne wyższych władz partyjnych muszą być sporządzone na podstawie uchwał i wniosków niższych szczebli partyjnych. Realizacja uchwał i wytycznych obowiązuje wszystkich członków i kandydatów partii”. Uważamy bowiem, że trzeba odejść od nakazowego sposobu kierowania partią. Jednocześnie jesteśmy zdania, że wszystkie uchwały i wytyczne wyższych władz partyjnych muszą powstawać w oparciu o rzeczywiste odczucia, wnioski, spostrzeżenia i doświadczenia szeregowych członków partii.

5. Wnioskujemy, aby do art. 27, po sformułowaniu „tajne”, dodać „bezpośrednie”. Uważamy, że kandydatury w wyborach muszą być zgłoszone wyłącznie spośród danej organizacji partyjnej i z sali.

6. Wnioskujemy zmianę treści art. 50 statutu w taki sposób, aby zakładowe (podstawowe) organizacje partyjne w przedsiębiorstwach odpowiadały przed partią wyłącznie za rozpoznawanie nastrojów i potrzeb załóg oraz za stan ich świadomości politycznej. Odpowiedzialność za gospodarkę i sprawną pracę przedsiębiorstw oraz za kontrolę prac ich administracji powinna przejawiać się jedynie w inspirowaniu i zwracaniu uwag dyrekcjom, łącznie z wyciągnięciem partyjnych wniosków dyscyplinarnych do ich przedstawicieli za stwierdzone uchybienia i nieprawidłowości w realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Zakładowe (podstawowe) organizacje partyjne mają obowiązek powiadamiania partyjnych instancji nadzórnych i samorządów robotniczych o stwierdzonych uchybieniach, nieprawidłowościach i wyciągniętych wnioskach.

7. Proponujemy wprowadzić do statutu artykuł mówiący o tym, że funkcje partyjne można sprawować bez przerwy maksymalnie dwie kadencje. Dotyczy to funkcji kierowniczych, zarówno z wyboru, jak i z nominacji.

8. Proponujemy wprowadzić do statutu artykuł stwierdzający, że nie można sprawować dwóch i więcej funkcji kierowniczych.

9. Delegaci na Zjazd zatrzymują mandat aż do następnego Zjazdu. W okresie między Zjazdami obradują Komisje Zjazdowe, przynajmniej jeden raz w roku, kontrolu-

(Dokończenie na str. 3)

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR

Kto odpowiada za obecny stan partii i kraju?

15 maja bieżącego roku odbyła się w Klubie Technika III Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wzięło w niej udział 85 delegatów oddziałowych organizacji partyjnych na 92 wybranych oraz liczne grono zaproszonych gości.

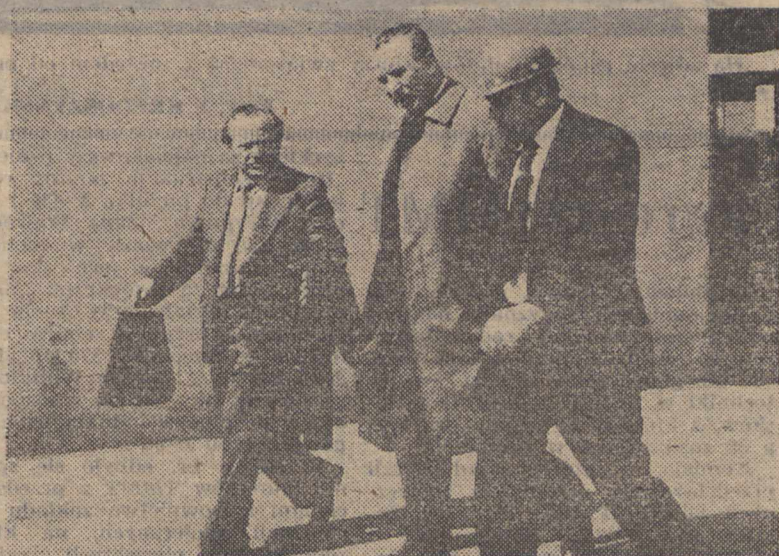
III Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą otworzył i sekretarz ustępującego Komitetu Zakładowego PZPR tow. LESZEK SKÓRCZYŃSKI. Po powołaniu prezydium konferencji i przewodniczącego obrad, którym został tow. MARIAN LASOTA, przystąpiono do zatwierdzenia porządku i regulaminu konferencji oraz do wyborów komisji wnioskowej, wyborczej i mandatowej. Należy tu podkreślić, że delegaci na konferencję zwracali szczególną uwagę na sprawy proceduralne w czasie jej trwania. Ta skrupulatność z jednej strony, a z drugiej ważność poruszanych spraw spowodowały, że była to najprawdopodobniej najbardziej burzliwa i najdłuższa trwająca konferencja sprawozdawczo-wyborcza zakładowej organizacji PZPR. Zakończyła się bowiem tuż przed godziną 3 w nocy, po prawie 11 godzinach trwania.

Referat sprawozdawczo-programowy za okres kadencji od października 1979 roku do maja 1981 roku wygłosił tow. L. Skórczyński. W okresie sprawozdawczym Egzekutywa KZ odbyła 23 posiedzenia, a Komitet Zakładowy 3 posiedzenia plenarne. Już pobieżna analiza problematyki, którą podejmowaliśmy — powiedział tow. Skórczyński — utwierdza nas w głębokim przekonaniu, że nie było w zasadzie takiego odcinka działalności partyjnej czy też gospodarczej, istotnej dla całej załogi, którym Komitet Zakładowy i jego Egzekutywa nie interesowałyby się.

Zapewne w tym momencie część towarzyszy zadała sobie pytanie, nie pozbawione zresztą racji: na ile skuteczne w podejmowaniu i konsekwentne w realizacji były te działania i jakie były to problemy i zagadnienia? Otóż zdecydowaną większość tematów, podejmowanych przez Egzekutywę, stanowiły zagadnienia związane bezpośrednio z problematyką życia wewnątrzpartyjnego organizacji oraz właściwym kształtowaniem jej oblicza ideowo-politycznego. Dopiero na drugim miejscu znalazły się zagadnienia o charakterze typowo gospodarczym i ekonomicznym, wśród których na czoło wybijały się problemy socjalno-bytowe załogi oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przechodząc do oceny działalności ustępującego Komitetu Zakładowego PZPR, tow. Skórczyński poinformował biorących udział w konfe-

(Dokończenie na str. 4)



W maju br. wizytę w ZKIMR złożył minister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych STANISŁAW WYLUPEK. Rezultatem odwiedzin było przyznanie 13 mln złotych na kontynuowanie inwestycji.

FOT. A. KORYBSKI

Ustalenia zapadły – jakie będą rezultaty

REALIZACJA POSTULATÓW ZAŁOŻY ZKIMR z sierpnia i września 1980 roku, szczególnie tych, które leżą w gestii władz nadrzędnych, po raz kolejny była przedmiotem zainteresowania przez kierownictwo partyjno-gospodarcze i związkowe zakładu. W kwietniu br. z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR i przy dużej pomocy I sekretarza KW tow. RYSZARDA ROMANIEWICZA doszło do spotkania członków KZ PZPR, Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, Rady Zakładowej NSZZ Metalowców, Prezydium Zarządu Zakładowego ZSMP i dyrekcji z jednej strony, a posłem na Sejm PRL, kierownikiem Wydziału Przemysłu, Budownictwa i Transportu KC PZPR ZBIGNIEWEM ZIELIŃSKIM, ministrem przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych STANISŁAWEM WYŁUPKIEM, dyrektorem naczelnym Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych STANISŁAWEM RUBAJEM, wojewodą legnickim ZDZISŁAWEM BARCZEWSKIM z drugiej strony.

W trakcie spotkania strony zgodnie uznały, że zakończenie budowy bazy Działu Głównego Mechanika i bazy transportu ZKIMR jest bezspornie konieczne w jak najkrótszym terminie. W związku z tym Z. Zieliński ze St. Wyłupkiem zobowiązali się podjąć działania w celu zapewnienia nakładów inwestycyjnych na roboty budowlano-montażowe na wymienione obiekty. W ostatecznym terminie do końca czerwca br. minister St. Wyłupek jednoznacznie ustosunkuje się do możliwości zakończenia tych inwestycji.

W odniesieniu do obiektu wczasowego w Mielnie strony uznały za zasadną konieczność jego zakupu. W związku z powyższym, po podpisaniu umowy o wykupie, kierownictwo ZKIMR wystąpi do ministerstwa o przyznanie dotacji z Centralnego Funduszu Inwestycji Społecznych w wysokości połowy wartości budynku. Wojewoda legnicki Z. Bar-

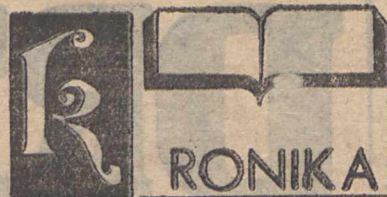
czewski z udziałem dyrektora ZKIMR A. Pruszkowskiego podejmą rozmowy z dyrektorem Oddziału Wojewódzkiego NBP w Legnicy w sprawie kredytu bankowego na zakup tego obiektu. W przypadku wystąpienia trudności w otrzymaniu od wojewody kosztowności pozytywnej decyzji, dotyczącej wykupu obiektu, poseł na Sejm Z. Zieliński zadeklarował pomoc.

W związku z krytyczną opinią przedstawicieli załogi ZKIMR na temat jakości materiałów hutniczych dyrektor ZKIMR A. Pruszkowski przekazał Z. Zielińskiemu szczegółowe uwagi w tej sprawie oraz dotyczące określenia parametrów w normach na te materiały w celu podjęcia interwencji. Niezależnie od powyższego minister St. Wyłupek przekazał sprawę wadliwości norm do Polskiego Komitetu Normalizacji Miar i Jakości.

Ze względu na trudności spowodowane brakiem narzędzi naczelny dyrektor zjednoczenia St. Rubaj wystąpił do Ministerstwa Gospodarki Materiałowej o wyegzekwowanie od dostawców narzędzi obowiązku potwierdzania zamówień. Z. Zieliński z racji zajmowanego stanowiska Kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Budownictwa i Transportu KC PZPR zobowiązał się do dokonania przeglądu rozdzielników na narzędzia i wielkości kierowanych na eksport pod kątem pomocy dla ZKIMR. Kierownictwo przedsiębiorstwa przekazało do Zjednoczenia wykaz narzędzi, których braki są szczególnie dotkliwe.

W związku z trudną sytuacją mieszkaniową załogi ZKIMR wojewoda legnicki Z. Barczewski podjął starania o przyspieszenie oddania do użytku budynku mieszkalnego nr 5 przy ul. Piastowskiej w terminie do końca 1981 roku. Natomiast w zakresie poprawy opieki zdrowotnej zobowiązał się do udzielenia pomocy w złagodzeniu trudności.

LESZEK SKÓRCZYŃSKI



● Zarządzeniem nr 1 z dnia 10 kwietnia 1980 r. zniesiono obowiązki wypełniania druku „wniosek o delegację” i związane z nim formalności. Inne czynności, dokonywane przed wyjazdem służbowym, pozostają bez zmian.

● W początkach kwietnia br. wszedł w życie nowy regulamin rozdziału nagród, którego szczegóły przedstawiliśmy w poprzednim wydaniu gazety. Obowiązuje od 1 stycznia br.

● Ustalono zostały godziny emisji programów zakładowego radiowęzła: 7,00–7,45, 10,35–11,15 i 14,30–15,15. Pracą radiowęzła zajmuje się społeczny zespół redakcyjny pod kierownictwem ZOFII W. W jego skład weszli przedstawiciele wszystkich organizacji społeczno-politycznych fabryki.

● W celu usprawnienia funkcjonowania Wydziału Remontowo-Budowlanego wprowadzono m. in. obowiązek składania zleceń na wykonawstwo robót do 20 każdego miesiąca, poprzedzającego

miesiąca, na który wnioskuję się ujęcie zadania do realizacji.

● W trakcie kontroli wykorzystania telefonów komórka rewizji wewnętrznej stwierdziła, że nie wszyscy pracownicy przestrzegają zasady określonej w zarządzeniu z 23 września 1978 r. Komunikat nr 8 ostrzega, że w przypadku nieprzestrzegania cytowanego zarządzenia kosztami rozmów zamiejscowych obciążeni będą kierownicy komórek organizacyjnych.

● Komunikat dyrektora naczelnego z 10 kwietnia br. wyjaśnia, dlaczego ZKIMR nie otrzymał nagrody za przedterminowe osiągnięcie zdolności produkcyjnej. Czytamy w nim, że powodem było niespełnienie warunków określonych w odpowiedniej Uchwale Rady Ministrów, tj. niewykonanie wartościowego planu produkcji, pomimo osiągnięcia odpowiedniej ilości ton odlewów. Przyczyną były wyjątkowo niskie w tym okresie ceny tych wyrobów.

● 20 maja br. komisja socjalna dokonała ilościowego rozdziału składek na wczasy pomiędzy wydziałami. Imienne ich rozdystrybucję pozostawiono kolektywnym wydziałowym.

● Z okazji Dnia Dziecka zorganizowana została dla najmłodszych wycieczka do Wrocławia. W programie były wizyta w ZO, rejs statkiem po Odrze i obiad – wszystko na koszt zakładu.

Na budowie „rotacyjnego”

W naszej ostatniej relacji o stanie robót przy budowie „rotacyjnego” informowaliśmy o dwutygodniowym opóźnieniu, spowodowanym, zdaniem wykonawców, trudnymi warunkami atmosferycznymi, jakie panowały w początkach bieżącego roku. Na jakim etapie znajdowali się budowlani w początkach maja br.? Do zakończenia montażu prefabrykatów pozostało im jeszcze ułożenie reszty betonowych płyt na dachu budynku. Równolegle wykonywane są instalacje centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjna, gazowa i elektryczne wewnątrz bloku oraz odcinek linii wysokiego napięcia. Przejmnie on docelowo zasilanie w energię elektryczną całego osiedla fabrycznego. Jednocześnie na plac robót weszła brigada robót instalacyjnych, która zakłada zewnętrzną sieć wodną i kanalizacyjną oraz buduje przepompownię ścieków.

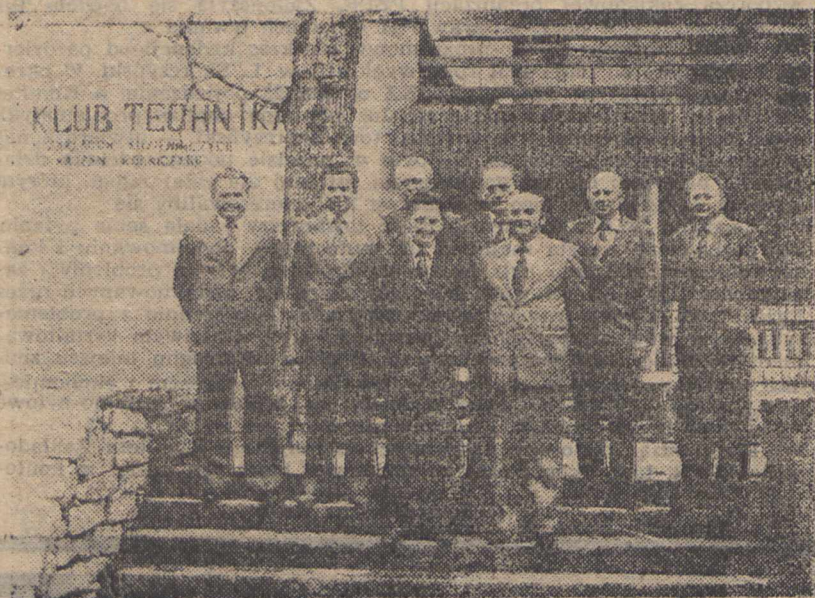
Z Działu Inwestycji dotarły do nas również wieści o urzędzeniu „wnętrza” bloku i stanie, w jakim będą przekazywane mieszkania przyszłym użytkownikom. W „rotacyjnym” urzędzone będą pralnie i cztery suszarnie bielizny, a każdy mieszkaniec otrzyma komórkę w piwnicy budynku o powierzchni od 4,2 do 5,9 m², w zależności od usytuowania. Powtórzmy, iż mieszkań będzie 130, w tym 120 typu M-2 i 10 „kawalerki”. Mieszkania większe po-

siadać będą 2 pokoje (14,2 m² i 11,4 m², kuchnię o pow. 4,9 m², łazienkę – 2,1 m², ubikację – 1,1 m² oraz przedpokój – 3,7 m². Mieszkania typu M-1 składać się będą z pokoju o pow. 10,7 m², przedpokoju z wnęką kuchenną (pow. 3,0 m²) oraz niewiele mniejszej łazienki wraz z w.c., przy czym łazienka wyposażona będzie w natrysk.

Każde z mieszkań wyposażone zostanie w instalację elektryczną i gazową oraz posiadać będzie zamontowaną kuchnię, wannę w łazience (lub natrysk w mieszkaniach M-1) oraz umywalkę. Podłogi będą wyłożone płytkami PCW lub wykładziną z tegoż tworzywa. W łazience i w.c. ekipy budowlane wykonają tzw. lastriko. Ściany we wszystkich pomieszczeniach zostaną pomalowane farbą klejową. Dodatkowo w łazience i kuchni wykonana będzie lamperia olejna do wysokości 1,6 m. Płytek w łazience nie będzie.

O meble i resztę niezbędnego wyposażenia muszą postarać się przyszli lokatorzy. Kim oni będą? Do chwili gdy pisaliśmy tę informację, nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje w tej sprawie. Wstępna lista, sporządzona na podstawie danych zawartych w złożonych dokumentach, spowodowała kilkadziesiąt odwołań ze strony osób, które nie zostały na niej ujęte.

(r.)



Na zdjęciu grupa jubilatów, którzy związani są z zakładem od ponad 25 lat.

FOT. J. KREDOSZYŃSKI

Laureaci TMMT

Zakładowa Komisja d/s Techniki i Racjonalizacji przyznała nagrody najlepszym młodym racjonalizatorom za ich działalność w 1980 roku. W ubiegłym roku młodzi twórcy techniki w ZKIMR zgłosili 71 wniosków, z których 43 zostały przyjęte, a 39 zastosowano w produkcji.

Komisja, w której skład weszli przedstawiciele organizacji społecznych, jak: SIMP, SEP, Zw. Zaw. Metalowców, NSZZ „Solidarność” i ZSMP, wyróżniła spośród 55 młodych racjonalizatorów: Tomasza Ró-

życkiego za najciekawszy projekt pt. „Nowa konstrukcja jarzma równoległoboku do pielniaka P-430 i P-431 oraz obsypnika”, Jana Wątrobę za najwyższą aktywność w ruchu racjonalizatorskim w 1980 roku, Antoniego Słuzę za projekt pt. „Zmiana profilu materiału przy kuciu ogniw”, który przyniósł efekty ekonomiczne w wysokości 376.110 zł oraz Jana Sawieza i Lecha Wojniłowicza za projekt pt. „Taśma transportowa kęśów do pieców indukcyjnych lampowych typu H-60”.

13 marca br. odbyło się spotkanie laureatów TMMT z przedstawicielami kierownictwa zakładu i organizacji społecznych, na którym zdobywcom pierwszych czterech miejsc wręczono wysokie nagrody pieniężne. Inni otrzymali nagrody książkowe, które ufundowały wspólnie NSZZ „Solidarność”, Zw. Zaw. Metalowców i dyrekcja zakładu.

Pierwszy kwartał z nadwyżką

Przyjęty plan sprzedaży produktów i usług na I kwartał br. był większy w stosunku do roku ubiegłego o 7,0 mln zł. Został wykonany z nadwyżką 2,5 mln zł.

Pomimo uzyskania nadwyżki, nie został wykonany plan asortymentowy. Nie zrealizowano sprzedaży w maszynach rolniczych na sumę 1,7 mln zł, — nie wykonano planu produkcji odlewów o 7 ton, nie sprzedano 35 szt. bron U-238/0 na eksport do Bulgarii. Przekreślono natomiast plan sprzedaży w częściach zamiennych o 0,3 mln zł i w kopecznicach o 2,2 mln zł. Produkcję na rynek zakład wykonał z nadwyżką 0,9 mln zł, a w stosunku do roku

ubiegłego dostarczył maszyn rolniczych o 42,3% więcej.

Założony plan eksportu został przekreślony o 7% w cenach dewizowych, chociaż mniej wyeksportowano kolnierzy i odlewów, niż planowano. Osiągnięta nadwyżka była rezultatem uzyskania wyższych cen za sprzedawane za granicą wyroby. Należy nadmienić, że w bieżącym roku ZKIMR będą miały trudności w wykonaniu planu rocznego eksportu ze względu, że nasze ceny nie są konkurencyjne w stosunku do cen obowiązujących w krajach drugiego obszaru płatniczego. Możemy tylko konkurować terminowością wykonania i wysoką jakością, co nie zawsze jest możliwe do osiągnięcia. Dlatego też wszystkie służby w zakładzie muszą wykazać się bardzo dużą operatywnością przy produkcji eksportowej, aby można było w terminie dostarczyć kontrahentom zamówione odlewki i kolnierze.

ST. WICZIEWSKI

Propozycja zakładowej organizacji na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

jąc tym samym pracę Komitetu Centralnego PZPR.

10. Centralną Komisję Kontroli Partijnej podporządkować wyłącznie Zjazdowi. Analogicznie wojewódzkie komisje kontroli partijnej podporządkować konferencjom wojewódzkim, miejskie komisje kontroli partijnej — konferencjom miejskim PZPR. Proponujemy również wprowadzenie pionowej, zapisanej w statucie, zależności strukturalnej komisji kontroli partijnej wszystkich szczebli w/g zasady MKKP — WKKP — CKKP.

11. Dokonać podziału składek partijnych z takim wyliczeniem, aby 30% zebranych środków pozostawić do dyspozycji organizacji partijnych.

12. Proponujemy, aby IX Nadzwyczajny Zjazd określił i zapisał w statucie kompetencje Komitetu Centralnego, Biura Politycznego, Sekretariatu KC oraz prawa i obowiązki wszystkich pozostałych instancji wybieralnych, jak również organów administracji aparatu partijnego, począwszy od KC, a skończywszy na komitetach zakładowych. Uważamy także, że należy ograniczyć liczebność tego aparatu do niezbędnego minimum i sprowadzić jego rolę do realizacji uchwał wybieralnych władz partijnych, a nie do administrowania pracą partijną.

W kategorii wniosków, dotyczących umacniania zwartości partii, rozwoju demokracji wewnątrzpartijnej i leninowskich zasad życia partijnego zespół zaproponował:

1. Wnioskujemy przywrócenie autentycznej rangi Komitetowi Centralnemu PZPR, zobowiązując go do wypełniania obowiązków określonych statutem oraz do zmiany stylu pracy. Uważamy, że Komitet Centralny nie może być wyłącznie organem akceptującym decyzje Sekretariatu i Biura Politycznego KC, powinien przejść do systematycznej pracy w komitetach i zespołach roboczych (na wzór Sejmu). Musi on także konsekwentnie i systematycznie kontrolować i rozliczać działalność Sekretariatu i Biura Politycznego KC. Jesteśmy zdania, że ważne dla kraju i partii decyzje powinny być podejmowane na posiedzeniach plenarnych KC, poprzedzone ogólnopartijną, a niekiedy ogólnospołeczną konsultacją. Sprawozdania z działalności KC powinny być podawane w formie szczegółowej do wiadomości ogółu członków partii.

2. Należy bezwzględnie doprowadzić do jawności życia politycznego i gospodarczego w kraju i wewnątrz partii poprzez m. in. przekazywanie rzetelnej informacji całemu społeczeństwu. Natomiast w przekazie informacji wewnątrzpartijnej trzeba zapewnić statutowe warunki ścisłego przestrzegania zasad demokracji partijnej, jak również ciągłego prowadzenia szczerych i krytycznych dyskusji w ramach partii.

3. Wnioskujemy, aby radykalnym przeobrażeniem uległy styl i metody pracy partijnej. Uważamy, że zmiany te powinny pójść w kierunku zdecydowanego ograniczenia decydującej roli partii jako decydenta o wszystkim i za wszystkich. W zasadzie rola ta powinna ograniczyć się jedynie do wytyczania kierunków działań, a tylko w sporadycznych wypadkach do kontroli i egzekwowania właściwej realizacji polityki partii. Dlatego też na wszystkich szczeblach partijnych należy przestrzegać zasady, że partia kieruje, a administracyjne organa wykonawcze rządzą. Stąd też proponujemy przeprowadzenie analizy struktury organizacyjnej instancji centralnej i wojewódzkich pod kątem wyeliminowania dualizmu w zarządzaniu oraz odstąpienie od dotychczasowego systemu pracy wydziałowej instancji na rzecz problemowej w

poszczególnych komisjach i zespołach.

4. Wnioskujemy przyjąć nowe kryteria i zasady naboru etatowych pracowników do instancji partijnych wszystkich szczebli. Dlatego też należy przebudować dotychczasowy system i zasady polityki kadrowej, opierając się na merytorycznych kryteriach oceny ludzi. Stanowiska partijne powinny być obejmowane w drodze wyboru, a nie mianowania. Uważamy, że warunkiem koniecznym dla umożliwienia stałej weryfikacji i kontroli skuteczności pracy aparatu partijnego jest stały jego kontakt z organizacjami partijnymi, przez które został wybrany i do których należy poszczególne jego członkowie. Trzeba również wypracować skuteczne mechanizmy kontroli pracy i zachowań aparatu partijnego, w tym także okresowe jego oceny przydatności do pełnienia tych funkcji.

5. W sposób szybki, definitywny i konsekwentny rozliczyć osoby z byłego i obecnego kierownictwa partii i rządu (dotyczy to również wszystkich pozostałych szczebli zarządzania i kierowania), którzy doprowadzili do obecnego kryzysu. Rozliczenie to musi objąć zwłaszcza pełne określenie zakresu odpowiedzialności za popełnione błędy i wyciągnięcie konsekwencji, zarówno partijnych, jak i karanych z podaniem do publicznej wiadomości. Uważamy także, że wszystkich tych ludzi należy skierować do pracy zgodnie z wyuczonym zawodem.

6. Radykalnej reformie uleg powinna polityka kadrowa w kraju m. in. poprzez zlikwidowanie tak zwanej „karuzeli stanowisk” oraz zastąpienie obecnej nomenklatury rezerwą kadrową, wyłonioną na podstawie faktycznych kwalifikacji, osiągnięć i umiejętności pracy z ludźmi oraz wysokiego morale.

7. Należy jednocześnie wprowadzić i przestrzegać zasady, że statut obowiązuje wszystkich członków partii, bez względu na piastowaną funkcję i zajmowane stanowisko. Jednocześnie uważamy, że statut PZPR powinien przyjąć formę otwartą, weryfikowaną przez każdy kolejny Zjazd partii w/g zasady, że to, co dobre dziś, może nie wystarczyć jutro.

Rozwoju demokracji socjalistycznej, umocnienia socjalistycznego państwa i zasad sprawiedliwości społecznej dotyczą następujące propozycje:

1. Należy przeanalizować propozycję nielączenia mandatu poselskiego z pełnieniem stanowiska w Rządzie, gdyż klóci się to z zasadą rozdzielania władzy ustawodawczej od wykonawczej. Ograniczyć należy też liczbę posłów, wywodzących się z władz centralnych na rzecz ludzi, reprezentujących szeroki przekrój społeczeństwa, a szczególnie środowiska robotnicze.

2. Wprowadzić do stałej praktyki konsultowanie ważniejszych decyzji o charakterze ogólnospołecznym ze wszystkimi środowiskami zawodowymi i społecznymi. Dotyczy to również spraw o charakterze partijnym.

3. Postuluje się reaktywowanie urzędu prezydenta PRL z jednoczesnym pełnieniem przez niego funkcji przewodniczącego Rady Państwa.

4. Rozważyć propozycję powołania Trybunału Konstytucyjnego, badającego i kontrolującego zgodność podejmowanych ustaw, uchwał i zarządzeń z Konstytucją PRL i obowiązującym prawem.

5. W ramach reformy oświaty i wychowania należy dokonać głębokich przeobrażeń przedmiotów i podręczników szkolnych w kierunku wprowadzenia rzetelnych i wiarygodnych treści z najnowszej historii, dotyczącej okresu międzywojennego, wojny i okresu powojennego, łącząc z obiektywnym opracowaniem

historii ruchu robotniczego (KPP, PPR, PPS). W sprawie ostatniej uważamy również, że należy udostępnić historykom i naukowcom akta, znajdujące się w Centralnym Archiwum KC PZPR.

W odniesieniu do sprawy polityki gospodarczej i społecznej zespół przy zakładowej organizacji partijnej sformułował poniższe wnioski:

1. Uważamy, że IX Nadzwyczajny Zjazd partii powinien w sposób ostateczny wypowiedzieć się w sprawie wprowadzanych kierunków reformy gospodarczej, biorąc pod uwagę wszystkie koncepcje i rozwiązania w tym zakresie, a zwłaszcza w kontekście 3-letniego programu odbudowy gospodarki narodowej.

2. W związku z wieloletnim zaniedbaniem i chronicznym niedoinwestowaniem rolnictwa należy udzielić mu specjalnego priorytetu ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia w sprzęt i inne środki produkcji, zarówno dla sektora państwowego, jak i indywidualnego.

3. W obecnej sytuacji gospodarczej podstawowym warunkiem powodzenia reformy i równowagi rynkowej jest gruntowne przebudowanie struktury cen i płac, przy czym uwzględnić trzeba nie tylko zmianę cen detalicznych, ale także zaopatrzeniowych. Uważamy, że w świetle w/w reformy podstawowym kryterium działalności przedsiębiorstw produkcyjnych powinien być zysk i stopa zysku. Ponadto postulujemy zlikwidowanie nadmiernej nadbudowy administracyjnej w kraju i sprowadzenie jej do niezbędnego minimum.

4. Należy przeanalizować możliwość ponownego podziału administracyjnego kraju w kierunku zapewnienia jego zgodności z regionami przyrodniczo-rolniczymi, gospodarczymi i kulturalnymi. Ograniczyć ilość województw.

5. Przed wprowadzeniem reformy

gospodarczej należy bezwzględnie zapewnić jej mocną podstawę poprzez zbilansowanie gospodarki surowcowo-materiałowej w całym kraju.

6. Wobec trudnej sytuacji na rynku żywnościowym uważamy, że należy ograniczyć import artykułów zbędnych, jak: zegarki, telewizory kolorowe, rowery itp. na rzecz importu żywności.

7. Wnioskujemy ograniczenie inwestycji zbędnych z obecnego punktu widzenia gospodarczego, dając priorytet inwestycjom rozpoczętym i koniecznym dla prawidłowego rozwoju gospodarki narodowej.

8. Wnioskujemy zwiększenie efektywności pracy biur projektowych i instytutów badawczych na zasadzie ścisłej współpracy z zainteresowanymi zakładami przemysłowymi.

9. Zlikwidować prywatne praktyki lekarskie oraz podjąć działania na rzecz rozwoju spółdzielczości lekarskiej. Jednocześnie jesteśmy zdania, że dla zapewnienia właściwej obsady lekarskiej w małych miastach i w przemysłowej służbie zdrowia należy wprowadzić dla absolwentów wyższych uczelni medycznych okresowe nakazy pracy z jednocześnie zapewnieniem korzystnych warunków płacowych i mieszkaniowych.

Informujemy równocześnie, że zespół do spraw wniosków na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w dalszym ciągu pracuje. Zapraszamy pracowników ZKiMR oraz organizacje społeczne do składania wniosków na ręce przewodniczącego zespołu lub w Komitecie Zakładowym PZPR. Wszystkie wnioski będą brane pod uwagę, a zainteresowani zostaną powiadomieni o sposobie ich załatwienia.

Dyskusja nad ulepszeniem pracy trwała do Zjazdu. W następnym numerze „Przeglądu Fabrycznego” podamy dalsze wnioski, jakie zostaną opracowane przez zespół.

STANISŁAW MYTYCH

Na jakie cele fundusz socjalny?

Pod koniec marca br. zatwierdzono ostateczny kształt preliminarza funduszu socjalnego. Przedstawiciele służby pracowniczej oraz związków zawodowych wspólnie ustalili, na jakie cele wydatkowane zostanie prawie pięć milionów złotych!

Najwięcej pieniędzy przeznaczono na dofinansowanie pracowniczych czasów w ośrodkach ZKiMR i obozów oraz na dopłaty do kolonii, zimowisk i obozów harcerskich dla dzieci. Ta sfera działalności socjal-

nej pochłonie w bieżącym roku ponad 2 mln 200 tysięcy zł. Kolejną pozycję na liście wydatków zajmuje modernizacja ośrodka czasowego w Głębokim. Na ten cel przewidziano 1 mln 250 tys. zł. Znaczną kwotę, bo 200 tys. zł, zarezerwowano na pomoc dla osób znajdujących się w trudnych warunkach materialnych, emerytów i rencistów, a 180 tys. zł — na pomoc dla młodych małżeństw. 159 tys. zł kosztować będzie wyposażenie ośrodka rekreacyjnego w Słupie, zaś na potrzeby pracowniczych ogródków działkowych przewidziano w tym roku 100 tys. zł.

Znacznie mniejsze kwoty niż w latach ubiegłych przydzielono na działalność sportową, imprezy kulturalno-oświatowe, wycieczki, zwrot kosztów podróży związanych z urlopiem czy dotacje na Klub Techniki i Racjonalizacji. W sumie na te cele zamierza się wydać nie więcej niż 400 tys. zł, w tym około 100 tys. zł stanowić będą dotacje dla szkół przyzakładowych. I wreszcie ostatnia pozycja w preliminarzu — 233 tys. zł na wydatki związane z choinką noworoczną i Dniem Kobiet.

Czy środki z zakładowego funduszu socjalnego trafnie zostały rozdzielone? Nie podejmujemy się dać na to odpowiedzi. Udzieli jej pod koniec roku załoga. Sądymy jednak, iż w przyszłości taka decyzja powinna być podejmowana w oparciu o wyniki szerokiej konsultacji z załogą, o staranną analizę aktualnych potrzeb pracowniczych.

(r.)

Nowy autobus dla załogi

Pod koniec kwietnia br. tabor autobusowy ZKiMR wzbogacił się o jeszcze jeden wóz. W zakładach w Jelczu zakupiono tzw. autobus socjalny, będący uproszczoną wersją „berlieta”. Transakcja była możliwa dzięki pomocy wicepremiera ANDRZEJA JEDYNAKA, którą przyrzekł załozedze w czasie wizyty w ZKiMR w lipcu ub. roku. Dodajmy, iż wcześniej fabryka otrzymała w ten sposób trzy ciężarówki „kamaz” z ciężkimi przyczepami, które wykorzystywane są do transportu odkuwek w przypadkach pilnych, „awaryjnych” dostaw.

Nowy autobus znacznie usprawni przewozy pracowników. Przyczyni się do rozładowania tłoku na szczególnie obciążonych trasach dojazdu do pracy.

(c.)

Kto odpowiada za obecny stan partii i kraju?

(Dokończenie ze str. 1)

rencji, że pierwsze swoje posiedzenie poświęcił on ocenie realizacji programu intensyfikacji produkcji rynkowej i eksportowej oraz poprawie jakości i nowoczesności produkcji w 1979 roku, drugie — dośkonaleniu działań ideowo-wychowawczych i politycznych instancji zakładowej i OOP wśród kolektywów i grup społeczno-zawodowych załogi, a trzecie — zadaniami wychowawczym i organizatorskim organizacji partyjnej, związków zawodowych oraz administracji zakładów w polnoszeniu rangi i znaczenia mistrzów. Następnie referent stwierdził, że o ile ocena działalności Komitetu Zakładowego, szczególnie w sferze społeczno-gospodarczej wypada pozytywnie — chociażby ze względu na to, że cały zakład notował dobre osiągnięcia, w czym była także cząstka inspirującego-kontrolnych, a przede wszystkim praktycznych działań Komitetu Zakładowego, o tyle do jego potknięć i niepowodzeń należyliczba trzeba niektóre odcinki pracy wewnątrzpartyjnej, na przykład realizację uchwał i wniosków oraz rozwój szeregow partyjnych. W październiku 1979 roku, czyli na początku mijającej kadencji, zakładowa organizacja partyjna liczyła 555 członków i kandydatów przy blisko 23-procentowym upartyjnieniu załogi, obecnie zaś, wg stanu na koniec kwietnia, liczy 422 członków i kandydatów, co daje 18,3% upartyjnięcia.

W dalszej części referatu tow. Skórczyński stwierdził: „Tylko dzięki dużemu pocuciu odpowiedzialności naszej załogi oraz wobec braku sytuacji konfliktowych między kierownictwem a załogą, a także — o czym już niejednokrotnie mówiliśmy — za sprawą wprowadzenia kompleksowej regulacji plac, uniknęliśmy akcji strajkowej. Nie oznacza to jednak, że nasza załoga była obojętna wobec powstałej sytuacji. Wyrażało się to w zajęciu solidarnego stanowiska poparcia dla wszystkich strajkujących w kraju”.

Komitet Zakładowy od samego początku zajął stanowisko, że strajki jako forma protestu ludzi pracy wymierzone były nie przeciw socjalizmowi, a przeciw naruszeniu jego zasad, nie przeciw władzy, a przeciw niewłaściwym metodom zarządzania i wreszcie — co jest bardzo ważne — nie przeciw partii lecz przeciwko błędom i deformacjom w jej polityce. To stanowisko KZ PZPR nie uległo zmianie. Był to jednak bardzo ciężki i gorący okres dla organizacji partyjnej oraz wszystkich jej członków i kandydatów ze względu na brak rzetelnej i szybkiej informacji wewnątrzpartyjnej oraz o sytuacji w kraju, ze względu na zmiennosc decyzji podejmowanych przez najwyższe władze partyjne i rządowe, a także w wyniku propagandowo chybotnych kwestii zarejestrowania „Solidarności”, sprawy Narodzińska i innych. Nie ułatwiało to pracy i było przyczyną dużego rozgoryczenia członków partii. W wyniku burzliwych i twórczych dyskusji, prowadzonych w tym czasie w zakładowej organizacji partyjnej, sformulowano i przesłano do Komisji Zjazdowej dwa obszernie materiały, zawierające stanowisko członków partii wobec wielu spornych kwestii, kilkadziesiąt wniosków, postulatów i opinii, dotyczących zarówno wewnętrznych spraw partii, w tym odnoszących się do projektów też programowych i nowego statutu, jak związanych z reformą gospodarczą oraz narosłymi problemami społecznymi, jak budownictwo mieszkaniowe i towarzyszące, handel, usługi, służba zdrowia itp.

Przechodząc do omawiania innych spraw, tow. Skórczyński powiedział, że współpraca ze związkami w zakładzie układa się dobrze, choć w różnych okresach różnie bywało, szczególnie w zależności od skali napięć i atmosfery w całym kraju. Na zakończenie referatu mówca poinformował, że wszystkie przedstawione oceny Komitetu Zakładowego traktuje jako otwarte do dalszej dyskusji. Powinny one być podstawowym miernikiem nie tylko działalności zakładowej organizacji partyjnej, lecz przede wszystkim jej wiarygodności i rzetelności wobec załogi.

Po wygłoszeniu referatu głos zabrał tow. **WALDEMAR MACKO-WIAK**, który poinformował zebranych o przebiegu spotkania przedstawicieli 175 organizacji partyjnych z Dolnego Śląska w Głogowie. Przeczytał list otwarty towarzyszy z województwa wrocławskiego oraz informację z forum toruńskiego. Stwierdził, że uczestnicy spotkania w Głogowie jednomyślnie winią za obecny stan rzeczy Biuro Polityczne KC, zarzucając mu zajmowanie stanowisk w jakichś sprawach, z których potem trzeba wycofywać się, co ośmiesza całą partię. Uczestnicy spotkania w Głogowie negatywnie ocenili nieobecność towarzyszy z KC i sekretarza KW PZPR w Legnicy tow. Ryszarda Romaniewicza. Oburzenie uczestników spotkania wywołała — jak stwierdził tow. Mackowiak — tzw. „furtka” w regulaminie wyborczym, zgodnie z którą członkowie najwyższych wład partyjnych nie są wybierani na konferencjach swoich macierzystych organizacji partyjnych, lecz „startują” od razu od zjazdu partii. Wielu uczestników spotkania w Głogowie opowiedziało się za tym, aby struktury poziome w partii włączyć do statutu, aby delegaci na konferencje i Zjazd zatrzymywali mandaty na całą kadencję, aby konferencje i Zjazd były dzielone na dwie części w celu uniknięcia manipulacji wyborami.

Następnie głos zabrał tow. **ZEIGNIEW KULPA**, który przedstawił sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za okres obecnej kadencji.

Od tego momentu trwała osmiodziesiętna dyskusja, przerywana wyborami, albo inaczej — osmiodziesiętnymi wyborami, przerywane dyskusją. Głos zabrali w niej towarzysze: **Babiczuk, Horbarczuk, Tomaszewski, Maczmarek, Pruszkowski, Romaniewicz, Rybicki, Mackowiak, Czerwicz, Karpiej, Zapasnik** i inni. Bardzo dużo było głosów wypowiadających się nie w mównicy, ale bezpośrednio z sali. Kilku towarzyszy, którzy nie zdążyli zabrać głosu, złożyło je do protokołu.

Wszystkie głosy cechowała zarówno wysoka temperatura, jak i dbałość o to, aby odnowa była rzeczywistą odnową. W dyskusji poruszono sprawy dotyczące nie tylko zakładu, miasta czy województwa, ale także sprawy ważne dla całej partii, narodu i kraju. Nie było w niej spraw białych, mało ważnych, czy będących tzw. tabu. Zastanawiano się nad tym, co i dlaczego doprowadziło do tak głębokiego, kolejnego już kryzysu w naszym kraju. Pozać należało — podkreślano mechanizmy i przyczyny wszelkich deformacji, obłędnej karuzeli stanowisk, przywilejów niedostępnych ogółowi. Dlaczego na czele partii i rządu stali ludzie nie-



Na zdjęciu fragment obrad zakładowej konferencji partyjnej. Fot. J. Kredoszyński

kompetentni, nie słuchający nikogo, skorumpowani? Dlaczego nasza gospodarka od wielu już lat musi „jechać” na styku rezerw, gdzie w tym czasie byli planiści? Podkreślano, że nie ma państwa, które miałooby takie kłopoty gospodarcze, jak Polska. Jednakże zabierający głos zdawali sobie sprawę z tego, że samymi debatami nie zapelni się pótek w sklepach, ani nie zmniejszy kolejek przed nimi. Potrzebne są konkretne działania od zaraz. Niestety, nie ma ich. Całe wzburzenie mas partyjnych wynika stąd, że nikt nie wierzy, aby członkowie Biura Politycznego KC PZPR mogli się odnowić. Dotyczy to również członków Komitetu Centralnego. Panuje prawie powszechne przekonanie, iż czekają oni, aż cała sprawa przycichnie, aby móc dalej robić swoje. Dlatego też należy do władz partii wybierać ludzi, do których ma się przekonanie i zaufanie. Będzie to nasza władza i nie będą wtedy potrzebne w partii żadne struktury.

W czasie dyskusji padło też wiele pytań do tow. **ROMANIEWICZA**, który odpowiadał na nie. Między innymi ustosunkował się do zarzutu chęci pomniejszenia znaczenia spotkania w Głogowie przez swoją nieobecność. Powiedział, że prosił towarzyszy z Głogowa o przeniesienie terminu spotkania ze względu na to, że w tym samym czasie odbywała się konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji partyjnej, której jest członkiem, to znaczy w ZKiMR. Termin ten nie został przesunięty i, uważając naszą konferencję za ważniejszą, przybył właśnie do nas, delegując jednocześnie na spotkanie do Głogowa sekretarza KW tow. **MARIE KUSTASZ**. Tow. Romaniewicz poinformował też zebranych, że w imieniu KW PZPR w Legnicy zaprosił na spotkanie do Głogowa tow. **Zdzisława Kurowskiego** — sekretarza KC. Mówił o swojej pracy na stanowisku sekretarza ekonomicznego KW, wojewody legnickiego i I sekretarza w Legnicy.

Jak już wspomniano, w trakcie dyskusji odbyły się wybory do Komitetu Zakładowego PZPR, Zakładowej Komisji Kontroli Partyjnej, Komisji Rewizyjnej i delegatów na konferencję miejską. W tajnych wyborach delegaci wybrali 27-osobowy KZ, 9-osobową ZKKP i 5-osobową KR, a także 32 delegatów na konferencję miejską, wśród których znaleźli się dyrektor naczelny zakładu **ALEKSANDER PRUSZKOWSKI** oraz członek zakładowej organizacji partyjnej i sekretarz KW PZPR w Legnicy tow. **KYSZARD ROMANIEWICZ**.

Następnie w tajnych wyborach wybrano I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR. Został nim tow. **LESZEK SKÓRCZYŃSKI**, dotychczasowy I sekretarz, który otrzymał 55 głosów. Kontrkandydaci tow. **ADAM SAWICKI** i tow. **KRZYSZTOF MACIEJEWSKI** otrzymali odpowiednio 17 i 9 głosów.

Nowo wybrany I sekretarz KZ zaproponował skład Egzekutywy, który został jednomyślnie przyjęty. Wszedł do niej tow.: **SKÓRCZYŃSKI LESZEK** — I sekretarz, **Sawicki Adam**, **Jutkiewicz Jan**, **Okinski Jan**, **Zapasznik Stanisław**, **Maciejewski Krzysztof**, **Czekajło Józef**, **Szalgala Halina**, **Kawecki Adolf**, **Kazimierzczak Stanisław** i **Stepien Roman**.

J. Białczyk

Nie rzadziej niż co 5 lat

Nowe zasady awansowania

W wyniku analizy wniosków i postulatów zgłoszonych przez załogi zakładów zgrupowanych w przemyśle maszyn ciężkich i rolniczych wprowadzone zostały pewne nowe zasady polityki kadrowej.

W ramach posiadanej funduszu plac, którym dysponują ZKiMR zgodnie z postanowieniami uchwały nr 118 Rady Ministrów, dyrekcja upoważniona została do zapewnienia podwyżki wynagrodzenia przy awansowaniu w wysokości nie niższej niż 300 zł miesięcznie (łącznie ze wszystkimi elementami płacy). W celu umożliwienia realizacji tej zasady dopuszczalne jest przeszerzowanie pracownika o więcej niż jedną kategorię. Jednocześnie przyjęto, iż najniższe wynagrodzenie za normalny czas pracy, łącznie z częścią ruchomą i stałymi dodatkami, nie powinno być niższe niż 3000 zł miesięcznie.

Ministerstwo Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych zaleciło jednocześnie dokonywanie przeszerzowań pracowników w podległych przedsiębiorstwach nie rzadziej, niż raz na pięć lat, oczywiście, z wyłączeniem pracowników, posiadających najwyższą kategorię osobistego zaszerzowania na danym stanowisku. Wprowadzona została jednocześnie zasada automatycznego awansu w przedostatnim roku zatrudnienia przed przejściem na emeryturę, w tym przypadku z wyłączeniem osób, które już osiągnęły najwyższą grupę zaszerzowania. Postanowiono również włączyć zasiłek wyrównawczy, wypłacany robotnikom odbywającym rehabilitację zawodową, do podstawy obliczania wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy, a tym samym do podstawy obliczania nagrody jubileuszowej.

JAK PŁAĆ RACJONALIZATOROM

POWSZECHNIE znana jest opowieść o mechaniku, który zepsuty samochód niedoswadczonego kierowcy naprawił tępym uderzeniami młotka, za co zażądał 103 złotych. Widząc jego zdziwienie, odrzekał spokojnie, że każde uderzenie kosztuje 1 zł, zaś 100 zł należy mu się za to, że wiedział, gdzie uderzyć. Otóż z podobną sytuacją mamy do czynienia w zakładzie. Znaczna część racjonalizatorów (twierdzi, że za swoje wnioski dostaje niewiele, owe 3 zł z przytoczonej anegdoty. Z rozmów z członkami komisji d/s wynalazczości wynika natomiast, że zakład płaci nie tylko za myśl, ale często za wykonanie i wdrożenie wniosku. Wynikałoby z tego, że racjonalizatorzy dostają 100 zł za wniosek, 3 zł za jego wdrożenie, czyli razem 103 zł, jeśli już korzystamy z przykładu kierowcy i mechanika.

Gdzie leży prawda? Jak zwykle — gdzieś pośrodku. Osobiście jestem skłonny umieścić ją bliżej racji racjonalizatorów. Dlaczego? Choćby dlatego, że dużo, a kto wie czy nie większość wniosków, kwalifikowane jest do grupy przynoszącej efekty niewymierne i, zgodnie z § 21 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 11 grudnia 1972 roku w sprawie projektów wynalazczych (Dz. U. 54, poz. 351 z 1972 roku), wynagrodzenie dla składającego wniosek ustalane jest szacunkowo. Jednakże obowiązujące zasady obliczania efektów ekonomicznych, zawarte w postanowieniach do art. 107 ust. 2 ustawy o wynalazczości z 19 października 1972 roku (Dz. U. nr 43, poz. 272) podają bardzo dużo — badając około 20 — efektów ekonomicznych, jakie mogą przynieść projekty racjonalizatorskie. Kto wie, czy to rożniące się rzeczywistości z potencjalnymi możliwościami bardziej wnikliwej oceny ekonomicznej efektów, jakie tworcom i zakładowi projekty te przyniosą, nie jest przyczyną niechęci do składania wniosków. Jeszcze raz chcę tutaj podkreślić, że powyższe uwagi dotyczą wyłącznie projektów racjonalizatorskich, zakwalifikowanych do grupy przynoszących efekty niewymierne.

Ponadto z powyższego wynikają jeszcze co najmniej dwa wnioski. Pierwszy, że nie można mówić o znajomości polskiego prawa wynalazczego przez załogę ZKiMR oraz drugi, że racjonalizatorzy otrzymują nikłą pomoc, a uczciwie mówiąc, prawie żadną, w opracowywaniu swoich wniosków.

Pisząc o zakładzie, mam na myśli przede wszystkim Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji. Jednak jak KTiR ma lub może pomagać racjonalizatorom, skoro nie wykazuje prawie żadnej — oprócz oficjalnej — działalności. Traci na tym, oczywiście, nie tylko twórca projektu, ale i zakład, gdyż mniej wpływa projektów wynalazczych w porównaniu z możliwościami, wynikającymi chociażby z racji wykształcenia załogi.

Oczywiście, nie wszystkie zgłaszane wnioski kwalifikują się do przyjęcia, nie wszystkie mogą być uznane za projekty i nie wszystkie też przynoszą wymierne efekty. Co do tego, nikt nie ma najmniejszych złudzeń. Jednakże już dzisiaj potrzebne są działania, zmierzające w kierunku sprzeciwiania na użytek zakładu kryteriów oceny techniczno-ekonomicznej projektów racjonalizatorskich w ogóle, a przynoszących efekty niewymierne w szczególności. Chodzi o to, aby racjonalizatorzy wiedzieli, za co ile dostaną, aby do wszystkich projektów przykładana była ta sama miara. Poza tym w trybie pilnym należałoby powołać zespół specjalistów, służących racjonalizatorom pomocą przy opracowywaniu wniosków, zwłaszcza przy obliczaniu efektów. KTiR mógłby co pewien czas satysfakcjonować tych ludzi za ich pracę. Ponadto należałoby zastanowić się nad formami popularyzacji prawa wynalazczego wśród załogi ZKiMR. Są to, w moim przekonaniu, ważne sprawy.

Bardzo często ocena projektów jest spójna, ale tylko w ramach jednego posiedzenia komisji d/s wynalazczości. Składający wnioski podają często, że za ważący technicznie i ekonomicznie projekt otrzymali na jednym posiedzeniu komisji 200—300 złotych, gdy na innym 1000 złotych za znacznie gorszy. Jest to jeszcze jeden dowód na to, że kryteria oceny projektów są różne i zmiennie. Trudno dociec, od czego to zależy. Być może, od argumentów i siły przebiecia składającego wniosek.

Jeszcze innym problemem jest sprawa nagradzania za projekty wynalazcze, złożone przez pracowników bezpośredniego nadzoru i inżynierino-technicznych. Barierą jest w tym wypadku owe 30% wynagrodzenia, które maksymalnie może otrzymać składający wniosek autor, będący pracownikiem tej grupy zatrudnionych. Wydaje się, że przepis ten jest dość często bezkrytycznie stosowany. Najlepszym wyjściem byłoby jego zniesienie, jako niesprawiedliwego. Może więc KTiR przy ZKiMR zbierze się na odwagę i wystąpi do właściwych władz z postulatem jego uchylenia? Póki co, należy stosować go bardziej elastycznie, co jest możliwe, gdyż zdarzało się już, że pracownicy tej grupy zatrudnionych otrzymywali i 100% wynagrodzenia za składane wnioski. Pożądane byłoby, aby elastyczność ta była trwała i powszechna.

Trudno jest w wielkim skrócie omówić cały, w gruncie rzeczy złożony problem. Można jedynie zasynalizować pewne zjawiska czy też tendencje. Jedno jest pewne — obowiązujące prawo wynalazcze znacznie się już zdezaktualizowało. Należy zatem podjąć działania, mające na celu jego nowelizację, jak też, nie czekając, aż stanie się ona faktem dokonanym, spróbować uporządkować pewne sprawy z tego zakresu już teraz. W dobrze pojętym interesie zakładu i jego pracowników.

(jb)

PRZED KOMPLEKSOWĄ REFORMĄ SYSTEMU EKONOMICZNEGO

W obecnej fazie dyskusji na temat dróg wyjścia z trudnej sytuacji wyłoniło się już stosunkowo wiele wniosków o względnej pewności co do kierunków niezbędnych przeobrażeń i sposobu ich wprowadzenia do praktyki. Nie ulega wątpliwości, iż niezbędna jest jak najszybsza realizacja kompleksowej reformy ekonomicznej. Ze względu jednak na fakt, iż reforma ta będzie obarczona dużą odpowiedzialnością za wyprowadzenie kraju z aktualnej sytuacji, musi być ona dobrze przemyślana, a także poddana społecznej ocenie przed wprowadzeniem jej w życie. Wymaga to więc pewnego czasu, chodzi jednak o to, aby nie został on za bardzo wydłużony.

Do czasu wejścia w życie kompleksowej reformy systemu ekonomicznego zaistniała społecznie uzasadniona konieczność wprowadzenia odcinkowych zmian wszędzie tam, gdzie jest to możliwe i gdzie wiąże się z poprawą efektywności gospodarowania. Taki zespół odcinkowych zmian ujęty został w uchwale nr 118/80 Rady Ministrów z 17 listopada 1980 roku w sprawie zmian w systemie kierowania przedsiębiorstwami państwowymi w 1981 roku. Uchwala ta, łącznie z wydanymi dotąd zarządzeniami wykonawczymi, stanowi nieśmiałą próbę częściowego usamodzielnienia przedsiębiorstwa i uzyskania w ten sposób lepszej efektywności gospodarowania. Niektórzy nazywają ją „małą reformą”.

W myśl powiedzenia „lepszy rydz, niż nie” stwierdzić trzeba, że pewne pozytywne zmiany zostały dzięki tej uchwale wprowadzone. Dałyby się one sprawdzić do zwiększenia uprawnień i samodzielności przedsiębiorstw. Objawia się to w szczególności w tym, że przedsiębiorstwo samodzielnie ustala zadania gospodarcze w oparciu o pełne rozpoznanie możliwości produkcyjnych i zaopatrzeniowych oraz w wydatnym zmniejszeniu ilości i rodzaju dyrektywnych zadań rocznych. Te dyrektywne zadania zmniejszone zostały do określenia wielkości produkcji niektórych wyrobów, wartości dostaw eksportowych w złotych dewizowych w podziale na I i II obszar płatniczy, wielkości dostaw towarów na rynek wewnętrzny oraz do zadań rzeczowych, dotyczących realizacji przedsięwzięć w budownictwie inwestycyjnym. Zlikwidowane zostało również limitowanie zatrudnienia. Ponadto podniesiona została ranga umów, stanowiących podstawową formę regulacji współpracy między przedsiębiorstwami.

Wprowadzono też nowy mechanizm tworzenia funduszu plac, związany silnie z poprawą gospodarowania, uproszczono mierniki oceny pracy przedsiębiorstwa, uzależniające fundusz plac. W przedsiębiorstwach typu ZKiMR obowiązuje miernik w postaci produkcji netto, którą stanowi różnica między wartością sprzedaży wg cen realizacji a kosztami materialnymi. Wprowadzony został wskaźnik 0,3% zwiększenia lub zmniejszenia bazowego funduszu plac za każdy procent wzrostu lub spadku produkcji netto. Obecnie przekroczenie funduszu plac nie może być pokrywane z rezerwy zjednoczenia, ani nie można zaciągnąć na ten cel kredytu w banku. Likwidacja przekroczenia następuje z premii pracowników, płatnych z zysku, przy czym maksymalnie można potrącić w skali roku 50% premii.

Zabezpieczone zostały również przydziały środków na rzecz przedsiębiorstw, a to: materiałów podlegających rozdzielnictwu, środków dewizowych na import, nakładów na budownictwo inwestycyjne oraz zakup dóbr inwestycyjnych.

Uchwala nr 118/80 określa także wymóg przedstawiania projektu planu społeczno-gospodarczego organom samorządu robotniczego do rozpatrzenia i uchwalenia. Niestety, plan, który realizujemy, ze względu na brak nowej ustawy o samorządzie robotniczym, nie został zatwierdzony przez samorząd ZKiMR.

W zakresie kształtowania funduszu plac, związanego ze zwiększeniem ilości dni wolnych od pracy pracowników dniówkowych i akordowych, wprowadzono przelicznik stawek godzinowych, wynoszący 1.095. Nie zostało jednak ustalone źródło pokrycia niezbędnego na ten cel funduszu plac. Jeśli idzie o samodzielność przedsiębiorstw, pominięta została w uchwale nr 118/80 sprawa sposobu i stopnia samofinansowania przedsiębiorstwa. Dotyczy to w szczególności zwiększenia możliwości wykorzystywania wypracowanego zysku na potrzeby rozwoju przedsiębiorstwa. Z postanowień uchwały 118/80, a zwłaszcza z powiązania funduszu plac z produkcją netto, wynika konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na koszty materialne, na oszczędne gospodarowanie materiałami, energią, paliwami, usługami transportowymi, remontami itp. Racjonalna powinna być również gospodarka narzędziowa i magazynowa.

Ogólnie należy stwierdzić, że uchwala nr 118/80 ma na celu ukierunkowanie działalności przedsiębiorstw na takie podstawowe kierunki działań w polityce gospodarczej w 1981 roku, jak: zmiany w strukturze inwestycji przy jednoczesnym zmniejszeniu nakładów inwestycyjnych, pogłębienie zmian w strukturze produkcji materialnej poprzez ograniczenie produkcji dóbr inwestycyjnych na korzyść potrzeb rynku, eksportu i zaopatrzenia rolnictwa, zahamowanie wzrostu zadłużenia zagranicznego oraz przywracanie równowagi pieniężno-rynkowej. Działania powyższe są niezbędne dla poprawy trudnej sytuacji gospodarczej kraju.

najstarszy dostał mieszkanie w nowym budownictwie. Nie ma więc kłopotów z nocowaniem.

— Było się raz na wozie, kiedy indziej znów pod wozem — mówi pani Irena. — Nie było zbyt łatwo. Przez znaczny czas pracował tylko mąż, nie przelewał się więc w domu. Kiedy córka skończyła cztery lata, posłał do roboty w Fabryce Narzędzi Rolniczych. Było to w 1972 roku. Przez 6 lat pracowałam w krajalni. Obsługiwałam prasy, razem z mężczyznami. Robota była ciężka. Później przeszedł do hali 35. Tu pracowałam przy prasach, wiertarkach i zwijarkach, w zależności od potrzeby. Robiliśmy m. in. detale do rozdrabniaczy. Później lekarz skierował mnie do Wydziału W-4, ze względu na stan zdrowia. Zatrudniona zostałam jako rozdziela. Niby to praca lżejsza, ale trzeba nadziewać się grub i nakrętać, aby dostarczyć je w potrzebnych ilościach na stanowiska pracy. Muszę zrobić to samo, co młode kobiety, a zdrowie już nie to, co dawniej. Powinien być wózek do rozwożenia tych detali, żeby ludziami było lżej. Albo inna jeszcze sprawa. W pobliżu znajduje się malarnia, oddzielona tylko kotarą. Dusi człowieka, bo opary przedostają się w miejsce, gdzie pracujemy. Nieraz to jest od nich aż czarno. Jak przechodziłam do pracy w Wydziale W-4, otrzymałam niższe wynagrodzenie. Nie wiedziałam jednak, że jeśli następowało to z powodów zdrowotnych, powinien zarabiać tyle samo, co przedtem. Nikt mnie o tym w zakładzie nie poinformował.

Pani Irena Karpiej jest cenionym pracownikiem Zakładów Kuźniczych i Maszyn Rolniczych. Udział w spotkaniu z okazji Dnia Matki stanowił rodzaj swego rodzaju wyróżnienia.

(2)

Nasze sylwetki

IRENA KARPJ

UCZESTNICZYŁA w tym roku w spotkaniu z okazji Dnia Matki, zorganizowanym w Legnicy. Wychowała czworo dzieci — trzech synów i córkę. Najstarszy Jerzy skończył przyzakładową szkołę zawodową. Jest brzdądzistą w Fabryce Wyrobów Metalowych. Średni Mirosław wybrał służbę wojskową. W stopniu sierżanta służy w Wojskach Ochrony Pogranicza. Wybiera się jeszcze na szkołę oficerską. Najmłodszy z synów Zbigniew zdobył zawód blacharza-dekarza i pracuje w firmie budowlanej. Zaś w ogóle najmłodszy wśród rodzeństwa jest córka Jolanta. Ukończyła właśnie zawodową szkołę handlową i pracuje jako ekspedientka w Oddziale WSS „Spółem” w Jaworze. Od września br. podejmie dalszą naukę systemem zaocznym w Technikum Ekonomicznym w Legnicy.

Synowie **IRENY KARPJ** już się pożenił, córka mieszka z rodzicami. Miska część rodu przysporzyła swoim rodzicom trzech wnuków i dwie wnuczki. Utrzymują z sobą rodziną więź, bardzo często odwiedzają rodziców, a z okazji świąt czy innych uroczystości zjeżdżają się wszyscy. Wówczas w małym mieszkaniu pani Ireny jest dość ciasno, gwarno, ale za to przyjemnie. Na szczęście dwaj synowie mieszkają w Jaworze,



Na zdjęciu kudynek w Mielnie, który chcą kupić ZKiMR na ośrodek wczasowy. Czy będziemy w nim wypoczywać? Do pełnej sumy kupna brakuje jeszcze 2 mln zł.

Międzyzakładowa przychodnia w starym młynie?

16 kwietnia br. odbyło się spotkanie kierownictwa społeczno-politycznego ZKiMR z wojewodą legnickim ZDZISŁAWEM BARCZEWSKIM, lekarzem wojewódzkim M. MURKOWSKIM i dyrektorem jaworskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej Z. PENZĄ, poświęcone problemom opieki zdrowotnej oraz realizacji wcześniejszych postulatów załogi w tej dziedzinie. W trakcie spotkania ustalono, iż władze województwa i miasta przyspieszą starania o załatwienie większej obsady lekarskiej w zakładowej przychodni. Do czasu zatrudnienia w ZKiMR na pełnym etacie specjalisty — lekarza medycyny przemysłowej, w przychodni przyjmować będzie chorych trzy razy w tygodniu lekarz wojewódzki. W przypadku zgłoszenia się do pracy lekarzy spoza województwa legnickiego, zostaną oni skierowani do Jawora.

W dyskusji podniesiono sprawę niewystarczającej liczby gabinetów lekarskich w fabryce, co w zasadniczy sposób utrudnia zwiększenie obsady lekarskiej. Jakże jest z tej sytuacji wyjście? Najbardziej racjonalnym rozwiązaniem byłoby uruchomienie międzyzakładowej przychodni zdrowia. W kosztach jej budowy partycypowałyby zaintereso-

wane jaworskie zakłady pracy. Zwrócono uwagę, iż na ten cel można zaadaptować, po niezbędnym remoncie pomieszczenia biurowe spalonego młyna. Wstępne rozmowy w tej sprawie przeprowadzono z Fabryką Wyrobów Metalowych, Zakładem Wytwarzającym Foto-Pam oraz Zakładem Inwestycji i Budownictwa.

Zwrócono również uwagę na trudności z systematycznym prowadzeniem badań profilaktycznych załogi ZKiMR. Do czasu uzupełnienia kadry lekarskiej zaproponowano inne, doraźne rozwiązanie tego problemu. Lekarz wojewódzki w porozumieniu z rektorem Akademii Medycznej we Wrocławiu zorganizuje w Jaworze wakacyjny obóz studentów czwartego roku tej uczelni, w trakcie którego przeprowadzone zostaną masowe badania medyczne pracowników przedsiębiorstwa. Ponadto, w oparciu o opracowaną „mapę chorób zawodowych”, osoby szczególnie zagrożone, zatrudnione w warunkach szkodliwych dla zdrowia, zostaną przebadane w „Dolmedzie” lub w przychodniach specjalistycznych KGHM. Do takiego załatwienia sprawy zobowiązany został lekarz wojewódzki M. Murkowski.

(r)

Co dalej z mieszkaniem funkcyjnymi?

W grudniowym numerze „Przebiegu Fabrycznego” podnosiliśmy kulwersujący załogę fakt zamieszkiwania w funkcyjnych mieszkaniach osób nie będących pracownikami zakładu. Pisaliśmy, opierając się na informacjach z Działu Socjalnego, że ZKiMR są bezsilne, jeśli idzie o rozwiązanie tego problemu. To ostatnie stwierdzenie opatrzyliśmy znakiem zapytania. Sądziliśmy bowiem, że w istocie nie wyczerpano jeszcze wszelkich możliwości w tej dziedzinie.

W początkach kwietnia br. otrzymaliśmy kolejną informację o tej wzbudzającej emocje pracowników sprawie. W piśmie dyrektora naczelnego, skierowanym do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” podano szczegółowy wykaz lokatorów mieszkań funkcyjnych oraz zawiadomiono zainteresowanych rozwiązaniem problemu działaczy związkowych, na jakim etapie znajduje się ta sprawa. Wynika z niego, iż na 63 lokale, jedenaście zamiesz-

kuja osoby nie związane z fabryką. W dwóch przypadkach pracownikami ZKiMR są żony głównych lokatorów, co w jakiejś mierze uzasadnia prawo tych rodzin do zakładowego mieszkania. W czterech kolejnych stwierdzono brak formalno-prawnych podstaw do ubiegania się o wykwaterowanie obecnych mieszkańców. W trzech następnych przypadkach wykwaterowanie byłoby możliwe po zapewnieniu lokali zastępczych. To samo dotyczy mieszkania zajmowanego przez byłego sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR. I tu problem w braku zastępczego lokum, które zobowiązany jest zapewnić naczelnik miasta. Tylko w jednym przypadku sprawa trafiła do Najwyższego Sądu Administracyjnego. Jaki jest jej finał, nie otrzymaliśmy do tej pory informacji.

Z wyjaśnień dyrekcji ZKiMR nie przebija optymizm. Czyżby istotnie nie było sposobu na załatwienie tego problemu, który w opinii pracowników ZKiMR stanowi rezultat mechanicznego, bezdusznego „działania” przepisów i tzw. lokalnych układów.

(r)

Zmieniono zasady przydziału nagród

W pierwszym kwartale br. opracowany został w ZKiMR przy współudziale NSZZ „Solidarność” nowy regulamin podziału nagród za osiągnięcia w eksporcie, poprawę jakości, oszczędności surowców i paliw, odzysk sił oraz z innych tytułów, np. zdobytych w konkursach, w których wygospodarowaniu uczestniczy cała załoga. W myśl tego regulaminu przyjęto zasadę jednorazowego w kwartale łącznego nagradzania z wszystkich podanych wyżej tytułów. W podziale nagród mogą uczestniczyć wyłącznie pracownicy, którzy efektywnie i nie-nagannie (bez jakiegokolwiek kary) przepracowali dany kwartał, za jaki rozliczane są nagrody i wykazali się wyróżniającym zaangażowaniem w pracy.

Postanowienia nowego regulaminu znacznie odbiegają od poprzednio obowiązujących zasad podziału nagród. Sposób podziału i rozliczania nagród zapewni udział pracowni-

ków zatrudnionych na stanowiskach robotniczych w ogólnej ich puli. Udział ten musi wynosić dwie trzecie wielkości dzielonej w danym kwartale nagrody. Postanowienia te w sposób zasadniczy ograniczają uprawnienia pracowników tzw. nie-robotniczych, a głównie członków kierownictwa w udziale w ogólnej sumie nagród, jak też w wysokości poszczególnych nagród indywidualnych, przeznaczonych dla nich.

Podział nagród na wydziały oraz pomiędzy poszczególnych pracowników odbywa się w porozumieniu ze związkami zawodowymi. W końcu marca br. podzielono, a następnie wypłacono nagrody, jakie zakład otrzymał z różnych tytułów za czwarty kwartał 1980 r. Ogółem rozdzielono i wypłacono 708 tys. zł. Nagrodzonych zostało 1.180 pracowników, a więc 51% załogi. Przeciętna średnia wielkość nagrody indywidualnej wyniosła 602 zł.

Modernizacja ośrodka w Głębokiem

27 kwietnia 1981 roku odbyło się spotkanie przedstawicieli ZKiMR w składzie: spec. d/s pracowników WŁADYSŁAW GAZDA, przewodniczący podkomisji do spraw społecznych NSZZ „Solidarność” M. KOZIOL i przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców MICHAŁ ILNICKI z przedstawicielami „Archimedeasa” na temat modernizacji ośrodka wypoczynkowego w Głębo-

kem. Sprawa ośrodka w Głębokiem już od dłuższego czasu budziła wśród załogi wiele kontrowersji. Nie mając innego wyjścia, postanowiono, zgodnie z zarządzeniem wojewody górzowskiego, przebudować i zmodernizować cały obiekt wspólnie z głównym użytkownikiem, którym są zakłady „Archimedeas”. Na naradzie ustalono, że ZKiMR zakupią 10 sztuk campingów typu „Mieroszów” (5 szt. jest już montowanych). Średni koszt jednego obiektu kształtuje się w granicach 110—115 tysięcy zł. Powierzchnia użytkowa wynosi ok. 40 m² i składa się z dwóch pomieszczeń mieszkalnych: 2-osobowego i trzyosobowego oraz werandy i sa-

nitariatu. Wyposażenie stanowią: mebleściółki, telewizor, lodówka, a całość wyłożona jest wewnątrz boazerią.

Cały ośrodek przesunięty zostanie w górę, w kierunku szosy. Bardzo dużo ciężkiej pracy czeka zakładową służbę administracyjno-socjalną. Ośrodek musi być do 31 maja ogrodzony. Jak najszybciej należy przystąpić do budowy kanalizacji. Pracy jest w bród. Różnica poziomu terenu wynosi aż 4 metry. Za około dwa lata ma być to obiekt na wskroś nowoczesny. Jest jednak jedno „ale”, i to bardzo istotne. Inwestujemy dość pokaźne sumy w obiekt, stanowiący własność „Archimedeasa”, ZKiMR są zaś tylko jego sublokatorami, a jakie jest położenie sublokatora, nie trzeba nikogo uprzedzać.

Nasuwa się jeden generalny wniosek. Odpowiednie służby muszą w dalszym ciągu penetrować teren, aby zwiększyć bazę wypoczynkową, własną, niezależną od innych instytucji i przedsiębiorstw.

M. KOZIOL

Po kilkumiesięcznych staraniach znalazła swój finał sprawa, podnoszona od kilku lat na zebraniach załogi ZKiMR i organizacji społeczno-politycznych. Chodzi o urządzenie przystanku PKS w pobliżu zakładu, co znacznie skróciłoby czas przyjeżdżającym do pracy i powracającym do domów po jej zakończeniu. Wniosek o takiej treści zapadł pod koniec ubiegłego roku na

Przystanek PKS przed zakładem

zebraniu organizacji partyjnej Zespołu Wydziałów Matrycowych, a także Kuźni. Podobne postulaty skierowali również pracownicy pod adresem Zakładowego Koła Radnych.

Jak się dowiedzieliśmy, w ostatnich dniach kwietnia Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy przychylił się do wniosku załogi ZKiMR i wydał decyzję o lokalizacji przystanku autobusowego dla wsiadających „na żądanie” obok stacji CPN. Zacznie on funkcjonować z chwilą, gdy fachowcy z Działu Remontowo-Budowlanego wykonają w tym miejscu wiatę, chroniącą podróżnych przed kaprysmi pogody.

(r)

Nida 81

Już po raz drugi 6-osobowa drużyna Klubu Wodnego przy ZKiMR wzięła udział w dniach 4—5 kwietnia 1981 roku w Ogólnopolskim Spływie Kajakowym „Powitanie wiosny — Nida 81”.

Sama impreza odbyła się już po raz siódmy. Z roku na rok przyciąga coraz większe rzesze kajakarzy. W tym roku był to prawie spływ-gigant, gdyż wzięło w nim udział ok. 500 uczestników. Doskonata, jak zwykle w tej porze roku pogoda, ciekawa trasa spływu, obfitująca w liczne meandry rzeczne, przepływy przez bagna, mierzwy i uskoki oraz towarzyszące temu wywrotki, połączone z nieuniknioną kąpielą, spowodowały, że te dwa dni dostarczyły wielu oryginalnych wrażeń. Wyprawa doszła do skutku przede wszystkim dzięki udostępnieniu przez zakład samochodu marki „tarpan”, który znakomicie zdał egzamin.

Pomimo trudności, związanych z organizacją tego typu wypraw, głównie ze względu na brak zaopatrzeniowców w terenie, członkowie klubu polecają tę formę wypoczynku jako znakomicie regenerującą siły i niedroga. Chętnych do udziału w spływach prosimy o zasięgnięcie informacji pod numerem telefonu 282 lub 496. Należy również podkreślić, że Dział Socjalny stwarza możliwość potraktowania wczasów w kajakach jako zakładowych i zwrotu części kosztów.

TADEUSZ CHARATYNOWICZ

ZELEM

CIEŻKO BYĆ DZIAŁACZEM związkowym — stwierdził z goryczą znajomy, przewodniczący wydziałowego koła „Solidarności”. Człowiek się stara, aby wszystko szło jak najlepiej, aby ludzie i przełożeni byli zadowoleni, a tu zarzucają, że uderzyła mi woda sodowa do głowy, że stałem się związkowym dyktando. Skąd takie opinie? Przecież robię to nie dla własnych korzyści, ba, swój prywatny czas poświęcam dla dobra ludzi.

Takich wynurzeń wysłuchałem w ostatnich tygodniach sporo i przyznam, nie zaskoczyły mnie zbytnio. Wiedziałem doskonale, jak niewdzięczna jest rola działacza, zwłaszcza zaś takiego, który, na fali ogólnego zachłystnięcia się demokracją, nie bardzo już wie, na czym ona polega? Pomijam tu fakt, że każda społeczna działalność wymaga poświęceń, choćby w postaci wspomnianego wyżej rezygnowania z części własnego czasu, przeznaczonego dla najbliższych.

Ale wracajmy do rzeczy. Moim skromnym zdaniem owe rozterki i gorycze działaczy biorą się z tego, iż zapomnieli o podstawowych zasadach pracy związkowej. Polegają one przede wszystkim na szerokim konsultowaniu z ludźmi każdej sprawy, uważnym wysłuchiwanie wszystkich głosów. Tylko w taki sposób członkowie kół mogą podejmować decyzje w sprawach dla ludzi ważnych.

Tymczasem w ostatnich okresie odnotowałem kilka przykładów postępowania niezgodnego z tą zasadą. Weźmy choćby taką historię, jak wyłanianie kandydatów do wyróżnień z okazji Dnia Me-

talowca. W paru kołach osoby te zostały wytypowane arbitralnie przez kierownika wydziału i przewodniczącego zarządu koła związkowego. Nic więc dziwnego, że zaraz po ogłoszeniu listy przedstawionych do wyróżnień zaczęły się swary i pytania w rodzaju: dlaczego ten, a nie inny, skąd wziął się na liście pan X, przecież są lepsi od niego? W wielu organizacjach wydziałowych kandydatów do wyróżnień zgłaszali pracownicy i w tych przypadkach uniknięto konfliktów. Moim zdaniem, taki właśnie sposób postępowania godny jest naśladowania w sytuacji, gdy w zespołach roboczych nie istnieje żadna obiektywna miara jakości pracy każdego z nas.

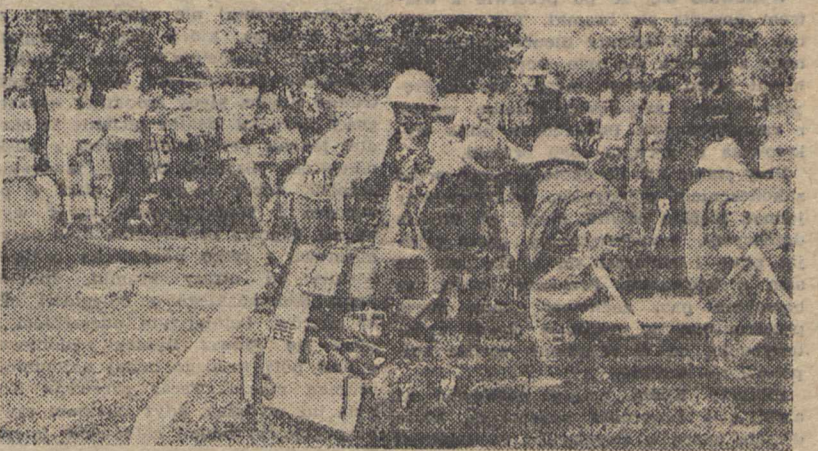
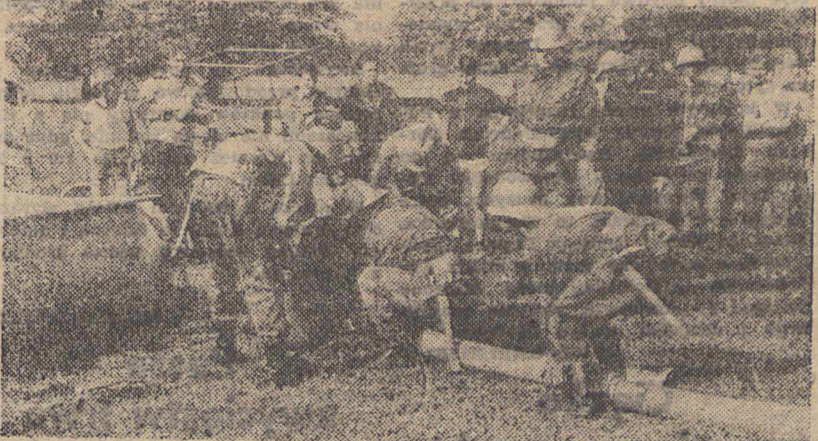
Kolejna refleksja dotyczy zjawiska, polegającego na dziwnym przeobrażeniu, jakdemu podlegają porządni skądinąd pracownicy z chwilą, gdy woła załogi wyniesieni zostają na stołki działaczy związkowych. Do tego czasu wyróżniali się solidną pracą i zdyscyplinowaniem, bez szemrania wykonywali polecenia zwierzchników. Gdy zostają działaczami, zaczynają się szarogęścić, lekceważą sobie zdanie mistrzów i kierowników. Uważają się za jedyną władzę na wydziale. Skąd ta nagła zmiana? — zastanawiają się zdumieni przełożeni.

Jeden z moich znajomych mawiał, że władza ujawnia prawdziwy charakter człowieka. Czy miał w tym przypadku rację? Czy leż po prostu osoby takie nie rozumieją elementarnej prawdy, że z chwilą objęcia funkcji związkowej nie przestają być ludźmi, podlegającymi zakładowemu regulaminowi pracy?

Ba, działacz związkowy, czyli osoba bądź co bądź na świeczniku, na którą zwrócone są oczy wszystkich, powinna być wzorem taktu i solidności w pracy zawodowej oraz uczciwości i bezstronności w sprawach ludzkich. Czy takich „wspaniałych” nie ma wśród nas? Są, tylko nie zawsze pałą się do związkowej roboty, nie zawsze też wybrano ich do związkowych władz.

JAN KOWALSKI

W NASZYM BIEKTYWIE



Na zdjęciach migawki z rejonowych zawodów ochotniczych straży pożarnych i sekcji sanitarnych oddziałów samoobrony jaworskich zakładów pracy.

Fot. B. GUT

Przegląd Fabryczny 7

KRZYŻÓWKA NR 52



POZIOMO: 1. Przyrząd do wydmuchiwania szkła, 4. Przodek „Kuzni” Jawor lub państwo w starożytnej Grecji, 9. Opad w postaci grudek lodowych, 11. Grecka bogini sztuki i rzemiosł, 13. Ładowanie towaru na wagony, statki, 14. Korona papieska, 15. Imię żeńskie, 16. Marka polskiego samochodu ciężarowego, 17. Jednorazowa porcja rudy załadowana do pieca, 20. 0:0 lub 2:2, 24. Obrót o 180°, 26. Odmiana jabłoni, 27. Nazwa motoroweru, 28. Brat Mojżesza, 29. Po dobrym obiedzie, 30. Hydrowóz w północnej części Pakistanu Zachodniego na rzece Gznelam.

PIKOWO: 1. Roślina, inaczej „szalej”, 2. Górna część ubioru roboczego, 3. Podłużna, płożona bułka, 5. Zbite białko, 6. Naturalne ceki wodne, 7. Dawny przyrząd koździ, 8. Surowiec mineralny, 10. Brakoróbstwo, 12. Obuwie sportowe w l. p., 13. Chroniony kwiat górski, 19. Imię żeńskie zdrobniałe, 21. Słoń kopalny z epoki lodowcowej, 22. Chowa głowę

w płasek, 23. Nazwa kawy, 24. Kłótnia, 25. Odmiana sokola.

Wśród czytelników, którzy nadesłali do 27 sierpnia 1981 roku prawidłowe rozwiązanie, zostaną rozlosowane nagrody w postaci książek. Rozwiązanie należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuzleńnicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze, ul. Kuzleńnicza 4, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 8.

Rozwiązanie krzyżówki nr 51 z marcowo-kwieciennego numeru „Przeglądu Fabrycznego”:

Poziomo: pogoda, Wszola, ciapa, Asnyk, bagatelka, wiara, patos, szyk, kasa, ppsuw, lętom, priorytet, oflag, arena, hetera, Zambia.

Pionowo: pochwa, graba, Draga, skaip, ornat, arkusz, auto, partytura, skafander, śpłoch, zmlana, splot, wigor, krab, itaka, herb.

Kuźnia w Pucharze Polski

26 marca br. Kuźnia rozegrała kolejną rundę spotkań o Puchar Polski z Górnikiem Polkowice. Zwycięzca tego pojedynku kwalifikował się do kolejnej rundy rozgrywek województwa legnickiego.

Mecz toczył się w szybkim tempie. Złazcza w drugiej połowie zawodnicy Kuźni zaprezentowali całkiem przyzwoitą grę. Udokumentowaniem tego były zdobyte trzy bramki. Pierwszą uzyskał głową Lechowicz po celnym dośrodkowaniu ze skrzydła. Najdłuższy był drugi gol, który, po skądnej akcji całego zespołu, zdobył Stępień. Bardzo przytomnie zachował się junior Szczuchura, który, przepuszczając piłkę między nogami, stworzył dogodną pozycję do zdobycia bramki. Wynik meczu na 3:0 ustalił Leszek Stępień przy pomocy stopera z Polkowic, który głową zmienił kierunek piłki i zmylił bramkarza.

Do wyróżniających zawodników zaliczyć należy obydwu juniorów: do przerwy Krzemińskiego, po przerwie wymienianego już Szczuchurę. Dobrze bronił Ościak, który kilkakrotnie zażegnał groźne sytuacje.

W kolejnym meczu rozgrywek o Puchar Polski Kuźnia wyeliminowała Górnika Księgienice, kwalifikując się do półfinału na szczeblu województwa legnickiego. Pozostałe trzy drużyny, które wystąpią w półfinale, to Chojnowianka, Miedź Legnica i Konfeks Legnica. Spośród nich wyłoniony zostanie mistrz województwa legnickiego, który włączony zostanie do rozgrywek szczebla centralnego z udziałem drużyn ligowych.

WL. KARLIŃSKI

Cieżko wywalczony punkty

29 marca br. zespół Kuźni po raz pierwszy w rundzie wiosennej wystąpił przed własną publicznością. Przeciwnikiem była drużyna ze środka tabeli Czarni Lwówek.

Mecz rozpoczął się przy silnie wiejącym wietrze. Losowanie boisk postawiło w lepszej sytuacji gości, którzy grali z wiatrem. Zawodnicy obu drużyn nie mogli w początkowej fazie spotkania opanować piłki, gdyż podmuchiwana była w różne strony. W piątej minucie bramkarz Kuźni wybiegł w okolice „szesnastki” i wykopał piłkę w pole, ta jednak zawisła w powietrzu, trafiając wprost pod nogi napastnika Czarnych. Ten, widząc pustą bramkę, przełobował piłkę nad bramkarzem i było 1:0 dla gości. Od tego momentu dała się zauważyć nerwowość w poczynaniach bramkarza i obrońców. Jaworska drużyna była stroną atakującą. Jednak dopiero na siedem minut przed przerwą piłkę przejął po kolejnej akcji Baranek i z bliskiej odległości nie dał szans bramkarzowi, wyrównując 1:1.

Wydawało się, że po przerwie z wiatrem posypią się bramki. Tak się jednak nie stało. Minuty nieubłagannie płynęły, a bramek nie było. Dopiero na pięć minut przed końcem meczu Leszek Stępień zdobył zwycięską bramkę wprost z rzutu rożnego. Podkreśiona piłka wyśladowała w górnym rogu bramki.

Przy stanie 1:1, na około 8 minut przed zakończeniem pojedynku, przeżywalimy jednak ciężkie chwile, kiedy, po błędzie defenzywy, lewoskrzydłowy gości przejął piłkę i zmierzał się z nią sam na sam z Ościakiem. Przypaść należy, że bramkarz nasz zachował zimną krew, przeczekując do ostatniej chwili z interwencją, co w rezultacie wyszło zespołowi na korzyść.

Piłkarzy Kuźni należy pochwalić za ambicję i odporność psychiczną, która dawała wiarę w zwycięstwo do ostatniej minuty. Obserwowało się jednak słabą skuteczność w dogodnych sytuacjach.

WL. KARLIŃSKI

Rewanż za jesienną porażkę

Kibice pamiętają pechową porażkę z BKS-em Bolesławiec w rundzie jesiennej 0:1. Pragnęli więc wiosennego rewanżu. W trzech pierwszych kolejkach Kuźnia nie doznała porażki, remisując jedynie w meczu inauguracyjnym w Lubawce. Spotkanie w Bolesławcu rozpoczęło się przy pięknej, słonecznej pogodzie, ale na płycie o twardej i piaszczystej nawierzchni. Obie strony przystąpiły do pojedynku z pewnym respektem i asekuracją, gdyż strata punktów równoznaczna była z utratą kontaktu w czołówce tabeli.

W pierwszym kwadransie napastnicy gospodarzy stworzyli dwie niebezpieczne sytuacje pod bramką Kuźni, jednak dobrze dysponowany w tym dniu Ościak bronił pewnie. Do końca pierwszej połowy gra toczyła się w środkowej strefie boiska, a obydwa bramkarze nie mieli wiele pracy.

Po zmianie boiska akcje obu drużyn nabrały rumieńców, zwłaszcza prowadzone prawą stroną przez parę Włoszczak — Wodecki mogły naprawdę podobać się. Brakowało jednak skutecznego ich wykończenia. Dwadzieścia minut przed końcowym gwizdkiem ostro naciskany przez Baranka stoper BKS Mycak podał piłkę do bramkarza tak niefortunnie, że wolno wtoczyła się do bramki. W ten sposób Kuźnia objęła prowadzenie 1:0. Wynik ten utrzymał się do końca spotkania mimo zrywu drużyny Bolesławca w końcówce meczu.

Zwycięstwo to pozwoliło Kuźni zachować przodownictwo w tabeli, jednak różnica punktów pomiędzy nią a Karłowicami nie uległa zmianie, gdyż drużyna ta również zwyciężyła 1:0 z Zagłębiem Lubin.

W meczu z BKS-em należy wyróżnić całą drużynę Kuźni za ofiarną i ambitną grę. Słabiej sędziował sędzia środkowy z Wrocławia.

WL. KARLIŃSKI

Passa zwycięstw trwa

W piątej kolejce spotkań rundy wiosennej Kuźnia podejmowała groźny zespół Górnika Złotoryja. Z góry zanosilo się na ciekawy pojedynek, gdyż spotkały się drużyny z czołówki tabeli. Mecz rozpoczął się w szybkim tempie. Już w czwartej minucie, w idealnej sytuacji strzałowej znalazł się Dulik, nie zdecydował się jednak na strzał, a tylko na podanie do Baranka. Strzeloną lekko przez niego piłkę bramkarz złapał bez większego wysiłku. Do końca pierwszej połowy utrzymał się wynik remisowy.

Po przerwie trener Kuźni desygnował do gry Gerca w miejsce słabo spisującego się Lechowicza. Od tego momentu jaworska drużyna opanowała środek pola, a akcje zaczęły się coraz bardziej. Po jednym ze skądnych ataków obrońcy Górnika sfaulowali przed polem karnym Baranka. Wykonawcą wolnego był Huber. Skierował silnie piłkę obok muru. Bramkarz interweniował tak niefortunnie, że piłka wyleciała mu z rąk, a Stępień nie zmarnował okazji i dobił. Kuźnia objęła w ten sposób prowadzenie 1:0.

Utrata bramki nie zdeprymowała zespołu Górnika, który zaczął energicznie atakować. Dosłownie w dwie minuty po uzyskaniu prowadzenia Kuźnia przeżyła trudne chwile, kiedy środkowy napastnik gości otrzymał idealne podanie ze skrzydła, jednak przestrzelił głową z bliskiej odległości. Szybka kontra jaworskiego zespołu, dobre rozegranie piłki w polu karnym i Wodecki podwyższył wynik na 2:0. Riposta przeciwnika była natychmiastowa i tylko poprzeczka uratowała Kuźnię od utraty bramki, strzelonej przez Szumańskiego z odległości około 30 metrów. Celniejszym uderzeniem popisał się Janusz Rybicki, zdobywając z linii pola karnego bodaj najładniejszą bramkę meczu. Teraz przewaga Kuźni była już wyraźna, gdyż załamani zawodnicy Złotoryi oddali całkowicie inicjatywę w jej ręce. Wynik meczu na 4:0 ustalił najlepszy na boisku Włoszczak. Wyróżnia się on najrowniejszą formą od początku rozgrywek. Na pochwałę zasłużyli również pozostali zawodnicy za dobrą odporność psychiczną i walkę do ostatniego gwizdka.

WL. KARLIŃSKI



Proszą o pomoc

... spawacze z Wydziału W-4. Dzięki naszym poprzednim interwencjom otrzymali już niezbędne w ich pracy przybory spawalnicze i palety do transportu tzw. dłużyc. Tym razem poprosili nas o załatwienie azbestowych żarzątków, które chroniłyby rękawy ubrań roboczych przed odpryskami gorącego metalu. Bez nich już po kilku tygodniach ubrania nie nadają się do użytku. Podpowiadają również, że w tym celu można wykorzystać ognioodporne mankiety zużytych rękawic. Co na to służba zaopatrzeniowa?

Na złom

Przez kilka tygodni stała pod Centrum Wodnym rdzewiejąca z dnia na dzień zjeżdżalnia dla dzieci. Wspominaliśmy o tym w swoim czasie, starając się bezskutecznie dociec, kto podjął się jej remontu i nie wykonał zobowiązania.

Od pierwszych dni maja owa zje-

żdżalnia już tam nie stoi. Niestety, nie trafiła, po spóźnionej naprawie, na przedszkolny plac zabaw, ale na zakładowe złomowisko, o czym informujemy z niesmakiem. Nie takiego finału sprawy oczekiwaliśmy.

Przypominamy

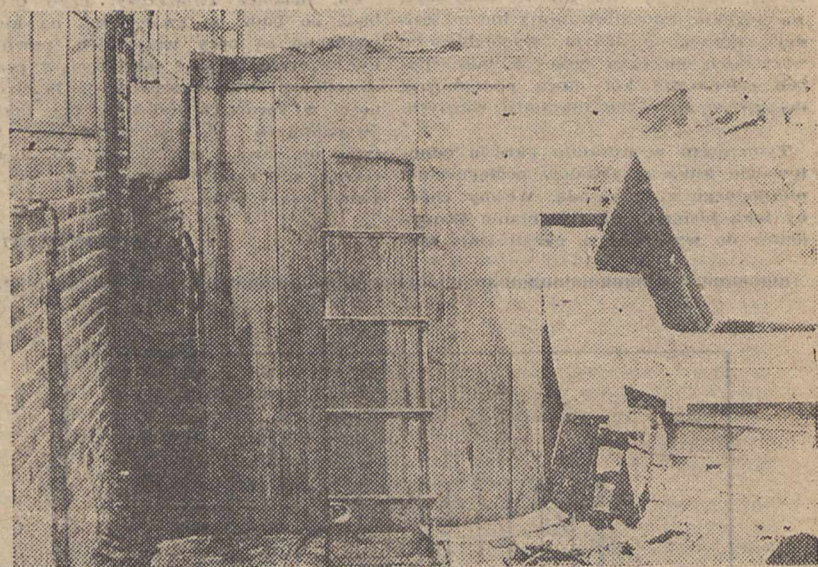
Od lipca ub. roku sprzątaczkę unikają pomieszczenia Centralnego Laboratorium — poinformowały nas o tym pracujące tam panie. — Nie chodzi nam już o bieżące, codzienne porządki, gdyż tym zajmujemy się same, pod warunkiem jednak, że Dział Administracyjno-Socjalny dostarczy nam szczotki i inny niezbędny sprzęt. Od czasu do czasu przydałyby się gruntowne porządki, a tym same nie poradzimy.

Warte przemyslenia

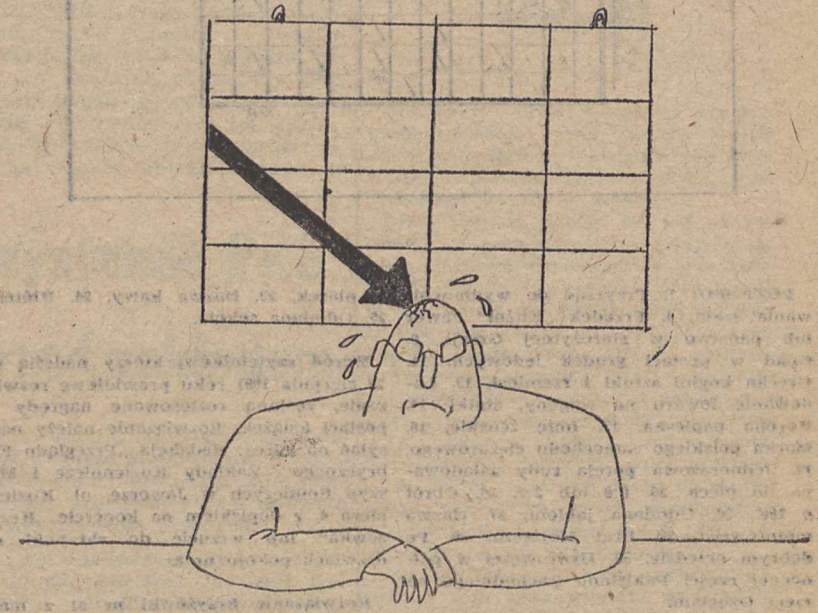
W bazie transportu urządzono specjalne stanowisko do klejenia dętek do wózków transportowych. Wydawało się, że zniknie jedna z przyczyn licznych postojów „raków” i „ekspresów”. Tak się jednak nie stało.

Otóż stoją urządzenia najczęściej niewykorzystane, ponieważ kierowcy nie potrafią się nimi posługiwać. Kleją dętki starymi metodami. Trwa to, oczywiście, o wiele dłużej, a i jakość takiego klejenia jest mierna. Może opłaciłoby się zatrudnić do tej roboty fachowca?

Czyje „toto”



Od dobrych kilkunastu miesięcy stoi pod ścianą „starej” spawalni skrzynia, a w niej jakaś maszyna lub część skomplikowanego urządzenia, na co zwrócili nam uwagę czytelnicy. Jesteśmy ciekawi, kto zamówił ów mechanizm i dlaczego do tej pory nie został zainstalowany zgodnie ze swoim przeznaczeniem?



Rys. W. Domański